KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28go Lutego 1868 r. | № 48. | Lat 47. | Dnia 16 (28) Lutego 1868 r.

Piątek. Rano ciepła st. 3, w połud: c. st: 5 | Wyso. wody st: 6 c. 9 (przybywa) | Wschód Słońca g. 6 m. 51 | Zachód „ „ 5 „ 35 | Jutro, Ś-go Romana Opata.

— Jutro i w każdą Sobotę Wielkiego Postu, w czasie Nabożeństwa *Passyjnego*, w Kościele Śgo JÓZEFA Opieki, przy ulicy Krak:-Przedm:, Kazania miewać będzie JKs. Wojciech Jackowski, Wikarjusz parafji Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej; w Kościele zaś Śgo KAZIMIERZA, na Nowem Mieście, JKs. Słowikowski.

— Najwyższy Ukaz, z dnia 31go Grudnia r. z.. nadający Jenerał-Lejtnantowi Żukowskiemu, posiadaczowi majoratu Mały-Płock, w Powiecie Kolneńskim, w takież posiadanie część folwarku Przytuły, z osobnemi łąkami i pastwiskami przy wsi Okrasin i r. Bobrze, w tymże Powiecie, zamieszczony jest w Nrze 35 „Warsz: Dniew:). (Dz. W.)

— Najjaśniejszy Pan, w dniu 5 Lutego, Najłaskawiej udzielić raczył, w nagrodę gorliwej służby, dowódcy 30-ej brygady artylerji, Pułkownikowi Hrabiemu Tyszkiewiczowi, order Śgo Włodzimierza 3ej klassy. (Dz. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.* Celem uczczenia pamięci, oraz doprowadzenia do skutku życzenia ś. p. Elżbiety Aleksiejewny księżnej Warszawskiej Hr. Paskiewiczowej-Erywańskiej, córka tejże Anna z książąt Warszawskich Hr. Paszkiewiczów-Erywańskich, Michała księcia Wołkońskiego małżonka, aktem urzędowym przed Rejentem pod dn. 2 (14) Czerwca 1856 r. zeznanym, uczyniła dar summy rs. 5000 na coroczne wyposażenie procentem od takowej, ubogiej panny, przez Magistrat M. Warszawy przyznawać się mające.

Procent roczny od tej summy rs. 250 wynoszący, przeznaczony jest corocznie na posag dla jednej z panien nieskażonych obyczajów, wyznania chrześcijańskiego, córek rzemieślników lub rękodzielników, urodzonej i wychowanej w Królestwie Polskiem, niedostatek cierpiącej, w wieku od lat 18tu do 30tu będącej, — z pomiędzy których panny rodem z Warszawy, będą miały pierwszeństwo przed pannami z prowincji, a w każdym razie, sieroty zupełne mają pierwszeństwo przed półsierotami, które mają ojca, a półsieroty bez matki, przed półsierotami bez ojca.

Uposażenie powyższe dane będzie pod obowiązkiem zawarcia związku małżeńskiego w tym samym roku, w którym przyznane zostało d. 30 Kwietnia (12 Maja), jako w rocznicę zgonu Elżbiety Aleksiejewny księżnej Warszawskiej Hr. Paszkiewiczowej-Erywańskiej, lub też w dniu najbliższym dnia tego, przez Magistrat naznaczyć się mającym, gdyby, czyto z powodu przepisów kościelnych, czy też z przyczyny choroby, albo jakiejkolwiek nadzwyczajnej okoliczności, ślub w dniu wzmiankowanym danym być nie mógł. W roku bieżącym dany będzie posag dla dwóch panien powyższą kwalifikacją udowodnić mogących.

Kandydatki zatem winny najpóźniej do dnia 8 (20) Marca r. b. zanieść do Prezydenta Miasta Warszawy piśmienne podania na stemplu właściwej ceny, to jest za kop. sr. 30, a do takowych dołączyć następujące dowody:

1. Świadectwo przez dwóch właścicieli nieruchomości miejskich lub wiejskich w r. b. wydane, iż są pannami moralnego życia, wyznania chrześcijańskiego, wychowanemi i stale zamieszkałemi w Królestwie Polskiem, niedostatek cierpiącemi, córkami rzemieślników lub rękodzielników, których imiona, nazwiska i zatrudnienie wyrazić należy.

Świadectwa te nietylko co do tożsamości podpisów, ale oraz co do rzetelności swojej, poświadczone być winny przez Władzę miejscową, to jest w Warszawie, przez Kommisarzy Cyrkułowych, stosownie do przedmiotu Administracyjnych lub Policyjnych, w innych miastach przez Prezydentów lub Burmistrzów, na*wsiach przez Wojtów Gmin. Podpisy Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów, legalizowane być winny przez Naczelników Powiatowych.

2. Metrykę urodzenia swojego przez właściwy Sąd Pokoju ulegalizowaną, na dowód: że są rodem z Królestwa Polskiego i nie liczą lat mniej jak 18 ani więcej jak 30 w d. do ślubu przeznaczonym, to jest 30 Kwietnia 12 Maja r. b.

3. Sieroty i półsieroty powinny dołączyć akta zejścia rodziców, lub też ojcą albo matki, przez właściwy Sąd Pokoju ulegalizowane.

Wrazie niemożności złożenia aktów urodzenia lub zejścia, takowe zastąpione bydź mogą protokułami w myśl art. 5 prawa o małżeństwie sporządzonemi, to jest protokułem Proboszcza, Sądu Pokoju, Burmistrza lub Wójta, spisanym z dwóch osób dobrze im znanych, datę urodzenia lub zejścia poświadczających.

Podpis Proboszcza, Burmistrza lub Wójta, ma być legalizowanym przez Naczelnika Powiatu, podpis zaś Sądu Pokoju przez Prezesa Trybunału.

W końcu objaśnia się: że pannie, której uposażenie przyznane zostanie, summa posagowa wypłaconą będzie za stosownem pokwitowaniem, nie pierwej aż w dniu, w którym po zawarciu przez nią w terminie naznaczonym ślubu, złoży w assystencji swego męża Prezydentowi Miasta dowód zawartego małżeństwa,przez właściwy Sąd Pokoju poświadczony.

W razie zaś niespełnienia warunku zawarcia ślubu w dniu naznaczonym, obdarowana utraci prawo do posagu w r. b. a summa posagowa złożoną będzie do depozytu Banku na wyposażenie w roku następnym przyznawać się mające, do którego jednak wspomniona obdarowana w r. b. mieć będzie pierwszeństwo aż do 30tu lat swego wieku, z obowiązkiem złożenia na nowo w każdym roku dowodu, moralne prowadzenie się i niedostatek poświadczającego, w porządku co do tego świadectwa powyżej opisanym, przygotowanego.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski.*
Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki. (Dz. W.)

— *W Rozkazie Ober-Policmajstra do Warszawskiej Policji Wykonawczej wydanym* zamieszczono: Dostrzegłszy znowu, że powozy prywatne i dorożki jeżdżą nocną porą po mieście bez zapalonych latarek, lub tylko z jedną, i powołując się na niejednokrotne już w tym przedmiocie wydane rozporządzenia, polecam raz jeszcze policji wykonawczej zwracać jak najbaczniejszą uwagę, aby za nadejściem zmroku, wszystkie bez wyjątku powozy kursujące po mieście, miały zapalone obie latarki; niestosujących się zaś do tego rozporządzenia, przedstawiać do kary pieniężnej lub aresztu, stosownie do tego kto będzie winien, czy właściciel powozu, czy też powożący. (G. P.)

— *Pocztamt Warszawski.*—W nocy, z dnia 13 (25) na 14 (26) b. m. i r., rozbite i uszkodzone zostały skrzynki pocztowe, urządzone w mieście tutejszem, dla wrzucania listów, a mianowicie: Skrzynka Nr 4, przy ulicy Długiej, pod Nr domu 280. Skrzynka Nr 7, na Krasińskim placu, przy Katedrze Prawosławnej; Nr 11, na rogu ulicy Bielańskiej i Długiej, w domu gdzie mieści się Apteka; Nr 13, przy ulicy Elektoralnej, w gmachu Banku Polskiego; Ner 14, na Lesznie, w domu Nr 668, na Lesznie, w gmachu Zarządu Akcyznego; Nr 19, przy ulicy Królewskiej, w domu pod Nr 1062. Oprócz tego, ze skrzynek pocztowych Nro 4, 7 i 11, skradzione wewnętrzne puszki blaszane, w innych zaś skrzynkach, połamano zamki i listy powyjmowane zostały; u jednej tylko z tych, zamek uszkodzony. Wypadki rozbijania skrzynek pocztowych, zdarzały się już poprzednio i o takowych każdy raz było komunikowane policji wykonawczej—dla wyprowadzenia należytego śledztwa i wykrycia sprawców; obecnie zaś Pocztamt Warszawski nie po przestając na zawiadomieniu policji o tym wypadku, poczytuje za obowiązek podać takowy do wiadomości publicznej. (Dz. W.)

— *Pocztamt Warszawski.*—W porze zimowej, z powodu zamieci śnieżnych, pociągi wszystkich w ogóle dróg żelaznych, częstokroć opóźniają się, lecz tak znaczne opóźnianie pociągów drogi żelaznej St-Petersburgsko-Warszawskiej, jak obecnie, dotąd nie było praktykowane, albowiem pociągi te, poczynając od połowy zeszłego miesiąca, prawie codziennie nadchodzą do Warszawy o kilka godzin później, i dla tego poczta z St-Petersburga odbierana jest w Pocztamcie Warszawskim, zamiast o godzinie 6-tej po południu, o 9tej i 10tej wieczorem, a częstokroć i później. Dla uniknienia nieporozumień i skarg ze strony publiczności, na opóźnienie w doręczaniu jej korespondencji, Pocztamt Warszawski ma za obowiązek o powyższem podać do wiadomości publicznej. (Dz. W.)

— *Pocztamt Warszawski* prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, co następuje: Listy ze skrzynek wyjmowane są cztery razy dziennie, a mianowicie: o godzinie 7 i 10ej rano, oraz o godzinie 2 i 4ej po południu. Wrzucone więc listy do skrzynek do godziny 7ej rano, wyprawiane są tegoż samego dnie po drodze żelaznej Terespolskiej o godzinie 9ej rano; po drodze żelaznej Wiedeńskiej i na trakt Radomski o godz: 10tej rano. Wrzucone do godziny 10ej, wyprawiane są na trakt Lubelski o godzinie 1ej po południu, po drodze Bydgoskiej o godzinie 12 i pół z południa, i na trakt Kowieński o godz: 2ej po południu. Wrzucone do godziny 4ej na trakt Lubelski o godzinie 6tej po południu, na trakt Radomski i Sochaczewski o godz: 6ej i pół po południu; po drodze żelaznej St Petersburgskiej o godzinie 9ej wieczór. i po drodze żelaznej Wiedeńskiej i Bydgoskiej, dnia następnego, o godzinie 6ej i pół z rana. Ze skrzynki w gmachu pocztowym znajdującej się, listy wyjmowane są przed wyprawieniem każdej poczty i bezzwłocznie do miejsca przeznaczenia wyprawiane. Listy dla wyprawienia po drodze żelaznej St Petersburgskiej, wyjmowane są, z tejże skrzynki, ostatecznie o godzinie 9ej wieczór. Ze skrzynek znajdujących się przy dworcach dróg żelaznych, listy wyjmowane są na 5 minut przed odejściem pociągu. (Dz. W.)

— Jego Wysokość Książę Mikołaj *Oldenburgski*, raczył przyjechać z Lublina.

— Przyjechali do Warszawy: Kamerjunkrzy Dworu J. C. M. Hr: *Ożarowski*, z Wilna; Hr: *Zamoyski* Józef, i Rz: Radca Stanu *Taborowski*, z Petersburga; — wyjechali: Kamerjunkrzy Dworu J. C. M. Hr: *Starzyński*, do Łap; *Łaptiew*, do Petersburga.

— *L* — Trzeba pożyczać książki, bo jakżeż nie udzielać zawartego w nich światła, zwłaszcza tym, co nie mają za co kupić go sobie?

Nie trzeba pożyczać książek, bo jakże pożyczać, kiedy nie wszyscy oddają? a jeżeli oddają, to najczęściej niemiłosiernie pobrudzone.

Byłem jeszcze kawalerem. Wynająłem od Pana A., siwowłosego emeryta, stancyjkę przytykającą do jego mieszkania, w którego każdym kąciku można się było przejrzeć. Bo też Pan A. był człowiekiem arcyporządnym, schludnym i wielce systematycznym, ale nie pod wszystkiemi względami.

Miał starego służącego, Wojciecha.

Gdym się wprowadzał, obaj przypatrywali się moim kawalerskim ruchomościom, które nazywać meblami, byłoby efronterją. Na widok kilkudziesięciu książek, jedynej rzeczy mającej jaką taką wartość, stary uśmiechnął się.

— Pan lubi czytać? zapytał.

— Bardzo.

— Ja także. Widzę tu książki, które czytałem, ale to strasznie dawno, radbym je odczytać na nowo.

— Mogę Panu służyć.

— I owszem.

Po chwili, obaj weszli do siebie i przez niedomknięte (może umyślnie) drzwi, mogłem słyszeć taką rozmowę:

— Wojciechu, zdaje mi się, że między rupieciami tego kawalera, nie było ani miotły, ani szczotki do zamiatania pokoju.

— A, i mnie się tak widzi.

— Ten kawaler, prosił mię abyś mu posługiwał, zgodziłem się, pod warunkiem, że ci zapłaci; ale zapowiadam, abyś mu się nie ważył zamiatać pokoju moją szczotką, rozumiesz, niech sobie kupi.

— Rozumiem.

Ja także zrozumiałem; stary umizgał się do moich książek, które uważał za nic w porównaniu ze swoją miotłą, czy tam szczotką. Wybiegłem na ulicę i kupiłem szczotkę. Było to w kilka dni po pierwszym, miałem więc jeszcze trochę pieniędzy.

Po niejakim czasie przywykliśmy do siebie; przekonałem się, że mój gospodarz nie był ani tak złym, ani tak skąpym, jak mi się wydał z początku. Pożyczałem mu książek, które oddawał na czas i niepoplamione. Stary zapraszał mię niekiedy na herbatę i na niezłe cygaro.

Jednego razu, właśnie kiedy Pan A. wziął odemnie „Don Kiszota“ w nowym przekładzie, mnie przyszła chętka dać zafroterować mój pokoik. Naturalnie udałem się z tem do Wojciecha.

— A masz Pan farbę?

— Kupiłem cały funt.

— Wystarczy. A pęzel i szczotki do wycierania?

— Aj! tego nie mam, i pieniędzy podobnież, (bo to nie było po pierwszym), ależ twój Pan, nie odmówi mi pęzla i szczotek.

— A właśnie że odmówi, zaintonował Pan A. wchodząc ze swego pokoju z moim „Don Kiszotem," którego już przeczytał.

— Więc nie dam froterować pokoju, odrzekłem sucho.

— Ja wiem co Pan sobie myślisz, powiedział gospodarz, Pan sobie myślisz: „To stary nieużytek, ja mu pożyczam książek, a on mi głupich szczotek odmawia." Ale widzisz kochanku, książek nie ubywa, a szczotki się drą... Mogę Panu pożyczyć pieniędzy na szczotki, bo mi oddasz tyle, ile pożyczę, ale szczotek nie dam, bo ich ubywa. Oto Pański „Don Kiszot."

— Aj! zawołałem, spojrzawszy na książkę, papier był biały, a teraz...

— Teraz żółty, bo mi się stał wypadek... wylałem niechcący kawę na twojego „Don Kiszota."

— Mocno obowiązany, rzekłem z niechęcią, szczotek ubywa, ale i książka poplamiona traci na wartości.

— Przepraszam Pana, odpowiedział stary otwierając książkę; proszę spojrzeć, wszystkie litery wyraźne jak woły, prawda?

— Prawda, ale...

— Więc choć tło żółte, czytać można...

— Można, lecz...

— A kiedy można czytać, książka nie straciła na wartości.

To powiedziawszy odszedł.

Przemyśliwałem jakąby dać staremu nauczkę. Nazajutrz, kiedy wyszedł do Saskiego Ogrodu na swoje zwykłe cztery kubki studziennej wody, wszedłem do jego pokoju i wylałem mu na świecącą posadzkę pół kałamarza atramentu.

Wróciwszy złapał się za głowę.

— Gwałtu! a to kto zrobił!! krzyknął z rozpaczą.

— To ja wylałem niechcący atrament, rzekłem spokojnie, wchodząc do zafrasowanego emeryta.

— Pan? ależ moja posadzka za nic!

— Przepraszam; wszakże posadzka nie zginęła, prawda?

— Prawda, ale...

— Wszak chociaż tło czarne, można po niej chodzić?...

— A ha! rozumiem Pana, powiedział stary, ale ja nie lubię atramentu na podłodze.

— A ja kawy na książkach.

Nazajutrz, otrzymałem formalne wymówienie lokalu.

Dwadzieścia lat upłynęło od tego czasu; pożyczałem książek różnym osobom, zapisując pożyczone do umyślnego na ten cel skorowidzu. Przez dwadzieścia lat zgubiono mi 78 tomów. Poplamiono 43. Oddano z najniestosowniejszemi dopiskami 4. Na jednej tylko książce porobiono delikatne zakreślenia ołówkiem, o które prosiłem, i które dziś, są mi drogą pamiątką i nauką.

Czy można pożyczać książki?

— Arcy-Bractwo Nieustającej Adoracji Przenajświętszego SAKRAMENTU, przy kościele Sgo Kazimierza, na Nowem-Mieście, zawiadamia swych Protektorów, Protektorki, Członków i Adoratorki, oraz wiernych w Chrystusie Katolików, że w roku bieżącym, odprawiać się będzie przez cały Post Wielki, Nabożeństwo Passyjne czyli Rozmyślanie Męki ZBAWICIELA Naszego, w kościele Ś-go Kazimierza, w każdą Sobotę, rozpoczynające się od godziny w pół do 5ej po południu, z wystawieniem Najświętszego SAKRAMENTU i Kazaniami, ostatnie zaś odprawionem zostanie w Wielki Czwartek. (997—2317)

— W dniu jutrzejszym w Kościele Sgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, stosownie do pomieszczonego ogłoszenia w dzisiejszym numerze naszego pisma, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój prawej duszy ś. p. Ignacego Kossa, b. Dyrektora Teatrów i niestrudzonego pracownika dla dobra naszej sceny i jej administracji. W czasie też tego Nabożeństwa, jak słyszeliśmy, ma być wykonane Requiem na głosy męzkie z towarzyszeniem organu, umyślnie na ten żałobny obchód napisane przez niestrudzonego na polu kościelnej muzyki i powszechnie szanowanego nestora naszych kompozyorów, Józefa Stefaniego.

— Jutro jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Mateusza *Szamborskiego*, b. Urzędnika b. Kom: R. P. i Skarbu, odbędzie się żałobna Wotywa, w Kościele Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godz: 11ej z rana, na którą pozostała Córka, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (2514)

— W dniu 29 Lutego r. b. o godzinie 9 z rana, odbędzie się w kościele Sgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, żałobne Nabożeństwo, jako w rocznicę śmierci ś. p. Ignacego Kossa, b. Dyrektora T. W., na które przyjaciele zmarłego, rodzinę, krewnych i znajomych zapraszają. (2508)

— Ś. p. Adolf Krieger, syn Pauliny z Żugajewiczów i Marcina Krieger, Naczelnika Sekcji B. P., w 20 roku życia, w dniu 27 Lutego r. b., przeniósł się do wieczności. W ciężkim smutku po tak bolesnej stracie pogrążeni rodzice, zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych, ażeby raczyli oddać zgasłemu ostatnią chrześcijańską posługę, przy wyprowadzeniu zwłok jego na cmentarz Powązkowski, w dniu 1 Marca r. b., t. j. w Niedzielę o godz. 4ej po południu z kaplicy kościoła Św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. (2537)

— Wczoraj wieczorem zszedł z tego świata opatrzony Św. Sakramentami, ś. p. Paweł Jancewicz, dymisjonowany podpułkownik wojsk Ruskich, wieku lat 60. Pozostała wdowa wraz z bratem nieboszczyka, zaprasza znajomych i przyjaciół na nabożeństwo i wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny przy ul. Leszno, na cmentarz Powązkowski, o godz. 2ej po południu w dniu jutrzejszym. (2535)

— Helenka Kulikowska, córka Rejenta, lat cztery licząca, z wielką boleścią rodziców Franciszka i Natalji z Żyzniewskich Kulikowskich, dziś życie zakończyła. (2513)

— Widowisko na korzyść Mikołajewskiej Ochrony dla dzieci żołnierskich w Warszawie, z udziałem Artystów Włoskich i Panny Artôt, jak już donosiliśmy, odbędzie się w teatrze w następną Niedzielę,

18 Lutego (1 Marca). Afisze na to widowisko już wyszły z druku i z nich dowiadujemy się, że w oddziale 1-ym będzie wykonany 2-gi akt opery „Wilhelm Tell", w oddziale 2-im, 2-gi akt opery „Lunatyczka", w oddziale 3-im, 2-gi akt z opery „Napój miłosny", finał zaś stanowić będzie hymn narodowy komp: Lwowa, wykonany przez wszystkich artystów i muzykantów, mających udział w widowisku. Początek o godzinie 7½ wieczorem. Biletów na to widowisko nabyć można w Kassie Teatru. (Dz. W.)

— W przyszły Czwartek, orkiestra PP. Lewandowskiego i Kuhnego, na koncercie w Resursie Obywatelskiej, wykona wyborowy program, jako na benefis P. Kuhnego. P. Kuhne jest rzeczywiście artystą talentu i pracy. Od młodych lat poświęcił się muzyce. Usłyszawszy go przybyłego do Warszawy Rajczaka, artystę na trąbce chromatycznej, którą Rajczak dzielnie władał, pod wrażeniem jakie w nim ten wdzięczny instrument wywołał, postanowił poświęcić mu się w zupełności. W krótkim czasie doszedł Pan Kuhne do wielkiej biegłości w grze na owej trąbce i dorównał swemu nauczycielowi; tak że dziś, po śmierci Rajczaka, Kuhne jest pierwszym u nas na trąbce chromatycznej Artystą. P. Kuhne, jako członek orkiestry Teatralnej, dobrze jest znany ze swego talentu miłośnikom muzyki, był także Professorem gry na trąbce chromatycznej w Inst. Muzycz. Warszawskim. Od czasu do czasu wydaje na widok publiczny utwory swoje muzyczne, mianowicie muzyk tanecznych; posiada nadto w rękopiśmie „Szkołę na trąbkę". Widzimy z tego, że P. Kuhne w świecie muzykalnym naszego miasta, położył niewątpliwe zasługi. Spodziewamy się więc, że na jego benefis liczna zbierze się publiczność.

— Na Wystawę krajową Sztuk Pięknych, przybyły następujące obrazy: Józefa Buchbindera, „Ofiarowanie Dzieciątka" i tegoż, „Madonna di Foligno" (kopja z galerji Watykańskiej).

— O ile nam wiadomo, w przeciągu trzech, lub czterech tygodni, ma być wystawioną na scenie Teatru Wielkiego, Tragedja w 5ciu aktach: „Parja", przerobiona wierszem z tragedji pod tytułem Delavign'a, z muzyką i chórami, kompozycji St. Moniuszki.

— Zwyczajem corocznym na ulicach prowadzących do kościołów, w których odbywają się *Passje*, stoją chłopcy, sprzedający „Gorzkie żale". Zachwalają oni owe książeczki pociesznemi, nieraz wierszowanemi zaleceniami, jak np.

Litery wyraźne,
Jakby *zielazne*
albo:
Litery *sztalowe*,
Dla oczu bardzo zdrowe.

— Nowo mianowani Radcy Handlowi, przy Banku Polskim, PP. Leopold Kronnenberg, Jan Grabowski, Henryk Toeplitz i Henryk Natanson, złożyli d. 24 b. m., przysięgę służbową, w sali sessjonalnej Banku Polskiego. (G. H.)

— Pan Murzynowski, którego obrazy zaszczytnie dały się już poznać tutejszej publiczności, wysłał także pracę swoją na wystawę Sztuk Pięknych.

— Gazeta Polska donosi, iż V. Sztulc, przełożył na język czeski Grażynę, a J. Goll, Pana Tadeusza.

— Jeden z największych uczonych XVII wieku, filozof, matematyk i mąż stanu, słowem człowiek nauki uniwersalnej, genjalny Leibnic, uważany powszechnie za Niemca, za ozdobę i chlubę Niemiec, był rzeczywiście Sławianinem. We własnoręcznej notate Leibnica znaleziono słowa: *Leibnisiorum sive Lubenieciorum nomen Slavonicum.* Foucher de Caveil spółczesny tłómacz na francuzki język dzieł Leibnica, twierdzi stanowczo, że pochodził z rodu Sławiańskiego, że nazwisko jego jest Sławiańskie, że sam podaje wiadomość o tem w swojej autobjografji, że zatem ten genjusz najuniwersalniejszy, czasów nowożytnych, należy niewątpliwie do rodu Sławiańskiego.

— Od niedawna gości w Warszawie Panna Bielińska amatorka, śpiewaczka, uczennica Rubiniego, której piękny głos sopranowy zyskał już wiele pochwał. Pożądanem byłoby, aby Panna Bielińska przyjęła udział w którym koncertów, dla przedstawienia swego talentu miłośnikom muzyki.

— Przy rogu ulicy Nowy-Świat i Alei Jeroz., na części ogrodu istniejącego, przed gmachem Zarządu Komunikacji, P Karpiński właściciel apteki i fabryki wody sodowej, powziął zamiar wznieść ozdobną altanę na podobieństwo altany w ogrodzie Saskim,—celem urządzenia w niej letnią porą sprzedaży wody sodowej.

— Jutro w Resursie Kupieckiej wieczorem o godzinie 8ej, będzie miał miejsce koncert, na dochód niezamożnych Studentów Szkoły Głównej, w którym przyjmą udział Panna Artôt, i artyści włoscy, przy orkiestrze teatralnej.

— Teatr amatorski na dochód ubogich pod opieką Warszaw. Tow. Dobr. zostających, danym być ma d. 5 Marca (Czwartek), i powtórzonym d. 12 t. m. i r., (także we Czwartek). Oprócz komedji „Krawat Biały", i drugiej „Wexel",—w części muzycznej wystąpi amatorka (kontralt) i amator (baryton), którzy wykonają: duet: L'addio, Donizettego; śpiew tegóż kompozytora p. t. Renegat (baryton); arja Racheli z Żydówki Halevego (kontralt) i „Di tanti palpiti", cavatina z Tankreda Rossiniego.

— Opowiadano nam o zręcznej i filuternej kradzieży. Do jednego z kościołów, z powodu mającego się odbyć aktu ślubnego, zjechało się kilkanaście powozów, i mnóstwo zgromadziło się pieszych osób. Przed przystąpieniem do ołtarza, Pan młody i Panna młoda zdjęli z siebie dość kosztowne futra, które od nich przyjął jakiś młody człowiek w biały krawat i białą kamizelkę przybrany, widocznie do orszaku weselnego należący. Ale jakież było zdziwienie Państwa młodych, gdy po odejściu od ołtarza, ani futer swoich, ani owego drużby znaleść nie mogli. Widocznie był to drużba improwizowany.

— (Art. nad.) Przed kilku dniami udałem się do jednego z kantorów węgla, przy ulicy ......, w celu zamówienia węgli kamiennych, wielkości i ceny średniej. W kantorze tym oznajmiono mi, że średniego węgla zupełnie nie sprzedają, i że jest tylko węgiel gruby, korzec po kop. 75. Jako przymuszony zapłaciłem za korcy 5 rsr. 3 kop. 75. Sądziłem jednak, że przerębując na kawałki odpowiednio do pieca, żałować nie będę nadpłaty mojej. Na drugi dzień wszakże przywieziono mi węgiel, o dziwo! drobny a

może nawet drobniejszy niż węgiel średni. Zastanówmy się więc dobrze nad sposobem podstępu, a przekonamy się: a) że ogłaszane przez skład rzeczony ceny węgla z podziałem na trzy gatunki, są z oznaczeniem trojakiej ceny fałszywemi; b) że zamawiając ten węgiel gruby i płacąc za niego po kop. 75, dobrowolnie pozwalamy się obdzierać, oraz c) że podejście podobne jest kupiecką spekulacją. W przybliżeniu zaś każdy obliczyć może, ile na rok płaci przewyżki za to, aby było ciepło i dostatnio podobnie niesumiennym spekulantom. — *O.* Urz. K. R. S. Wewn.

— Słyszeliśmy, że podobno nowy nabywca tak zwanej „Szwajcarskiej Doliny“, zamierza z nadchodzącą wiosną przystąpić do gruntownej restauracji tamecznego zimowego salonu, oraz do urządzenia ogrodu. Doniesiono nam o tem z nadmienieniem, któremu jednakże trudno uwierzyć, iż rzeczony nabywca już się porozumiał w celu sporządzenia odpowiednich planów z przysłanym tu z Berlina konduktorem dla nadzoru technicznego robót w wznoszącej się wielkiej possessji, przy ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej, Fakt bowiem podobnego wywłaszczenia tutejszych rządowych i prywatnych budowniczych, z praw słusznie im należnych z zasad wykształcenia i odpowiedzialności, dziwnie nader może być oceniony i mamy nadzieję, że nie zostanie urzeczywistnionym przez przyjęcie projektu, na którego sporządzenie możemy napewno twierdzić, iż niepotrzebaby u nas wcale ogłaszać konkursu.

— Jeszcze jeden szczegół do charakterystyki ludowych zwyczajów. Przedwczoraj, to jest w Środę Popielcową, podróżny jadący od strony Woli, z powodu zepsucia się uprzęży, przymuszonym był zajść do karczmy, gwarnym napełnionej tłumem, *przepłukującym* (jak to mówią) *zęby* po śledziu. Niespodzianie wysuwa się z pośrodka kobieta z naczyniem pełnem otrąb, szczoteczką i kawałkiem patyka, i oświadcza, że podróżny winien uledz odwiecznemu zwyczajowi i *dać się jej ogolić.* Otręby miały tu przedstawiać mydło, szczotka, pędzelek, a ów patyk, wyostrzony na gołej nodze powyżej kolana, brzytwę. Szybka naprawa uprzęży, ocaliła podróżnego od tej ceremonji, dziwnej i nieodgadnionej w symbolicznem znaczeniu.

— Wczoraj na scenie Teatru Rozmaitości po długiej przerwie odegranym został pełen szlachetnych przekonań, energicznych protestacji przeciw tak strasznie rozwiniętemu dziś we Francji zmaterjalizowaniu i pogwałcaniu praw sumienia i uczuć, dramat „Montjoye“. W dramacie tym, główną rolę odegrał z uwydatnieniem granic naturalności zdobytej przez olbrzymi talent i studja, P. Królikowski, za co też za każdą prawie sceną nagradzanym był serdecznemi oklaskami, i przywoływaniami przez licznie zebraną publiczność. Rolę zaś Cecylji promienną rzewnością i naiwnością odegrała z zwykłem powodzeniem Pani Bakałowiczowa, a PP. Tatarkiewicz i Sawicki szczęśliwie dopomagali umiejętnie obmyślaną i staranną grą, tym zacnym usiłowaniom naszych aktorów do świetnego odworzenia tego jednego z najcelniejszych utworów nowoczesnej francuzkiej literatury.

— Onegdaj w dzień, w domu pod Nr 1556, schwytany został Jan Lagowski, niedawno uwolniony z domu wyrobnego, gdzie był osadzony z decyzji sądu za kradzież, wspólnie z drugim nieznanym człowiekiem, który zdołał zbiedz, oderwali zamek od drzwi mieszkania studentów Szkoły Głównej i skradli futro, surdut, kamizelkę, zegarek srebrny i 3 ruble pieniędzmi; po dopełnieniu czego wychodząc z mieszkania, dostrzeżeni zostali na schodach przez tychże studentów, którzy na Lagowskim poznali skradziono futro, a zegarek oddała znajdująca się tam także Marjanna Kosecka, podobnież przed dwoma tygodniami z więzienia uwolniona. Rzeczy zwrócono poszkodowanym, a Lagowski i Kosecka aresztowani, 3ci zaś ich wspólnik poszukuje się. (G. P.)

— Znaleziony w Sobotę na ulicy Krzywe-Koło, kołnierz futrzany, odebrać można za udowodnieniem w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— Znaleziono wczoraj rano w Kościele Sgo Antoniego deszczowy parasol, przy ulicy Senatorskiej. Odebrać można za udowodnieniem w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— W Miśnii zmarł sławny malarz na szkle, Scheinert, którego dzieła wielkiej wartości zajdują się w Krakowie w kościele Ks. Dominikanów. Żył lat 76.

— Donoszą nam ze Szląska: iż w bieżącej zimie ciągłe są tamże niepogody.

— Dnia 27 b. m., w Krakowie, dano przedstawienie amatorskie, na korzyść zupy rumfordzkiej, składające się: z komedji w 1ym akcie z francuzkiego „Venta,“ „Nie mów hop, aż nie przeskoczysz,“ przysłowia-dramatycznego i komedji w 1ym akcie „Przekąska.“

— Na scenie Lwowskiej grano w r. z. na benefis Królikowskiego Karola, brata zasłużonego naszego Jana Królikowskiego, dramat w 6-ciu aktach z niemieckiego Heymana, p. t. „Fijakier.“ (G. P.)

— Dramat w 5-ciu aktach napisany przez P. Bronisława Komorowskiego, p. t. „Zarobnicy przyszłości“, grany był w r. z. w teatrze prowincjonalnym pod dyrekcją M. Stengla zostającym. (G. P.)

— Wiadomo, że z powodu dotychczasowej stagnacji jaka miała miejsce tak w dostawie, jak i w sprowadzaniu węgli kamiennych koleją żelazną Warszawsko-Wiedeńską, z kopalń zagranicznych, składy tutejsze nie były w możności spełnić obstalunków, regularnie i zadawalniająco tak co do ilości jak i co do dobroci gatunku nawet. Trudności jakie istniały obecnie, usunięte już zostały, i dziś na nowo składy zaopatrzone są w dostateczną ilość węgli. Ceny na ten materjał opałowy podaje w naszem piśmie codziennie prawie, skład PP: Kulikowskiego et Goldmana, mieszczący się w Alei Jerozolimskiej, wprost folwarku Sto-Krzyzkiego, plac Nr 14. W kopalniach Szlązkich, cena węgla wynosi nateraz za ton (7 ćwierci), od 16 do 17 srebrnych groszy; wypadnie zatem za korzec kop. 34½; z tego też to powodu miejscowi nasi składnicy nie są w stanie obniżyć cen, dopókąd dopóki ceny w kopalniach się nie obniżą.

— Kanonik *Hincza* umarł przed laty mniej więcej piędziesięciu. Majątek cały spadać miał na rzecz Tomasza Pińskiego, prawnika, zamieszkałego wówczas w Wielko-Końskich, obudwóch osób nie

ma bliższych wiadomości. Gdy rodzina zubożała po T. Pińskim, pragnęłaby zasięgnąć bliższych wiadomości, tak o Hińczy, jako i Pińskim (który miał za żonę Zofją Czapską, Wojewodziankę), upraszamy przeto, iżby osoby, które rodzinę jednego lub drugiego bliżej znały, lub o zmarłych bliższe dać mogły wskazówki, zechciały to uczynić za pośrednictwem „Kurjera Warszawskiego", gdyż zubożałej rodzinie zależy wiele na tem. Pozostał bowiem spadek, do którego podobno nikt dotąd nie zgłosił się, a obecnie niewiadomo, w którem mieście odbywało się postępowanie spadkowe.

— W przyszłym tygodniu wyjdzie na widok publiczny, nakładem braci Szlejfstejnów, naprzeciwko kościoła Św. Krzyża, dziełko: „O Hemoroidach", przez Doktora Łuczkiewicza, Professora zwyczajnego Szkoły Głównej Warszawskiej, popularnie napisane.

— Doktor Władysław *Szancer*, mieszkający przy ulicy Śto-Jerskiej, pod Nrem 1781, ofiarował udzielać bezpłatną pomoc lekarską dla niezamożnych Członków Stowarzyszenia Subjektów Handlowych, na każde przedstawienie Komitetu tego Towarzystwa.

— Dr *Kohn*, mieszka jak dawniej, przy ulicy Królewskiej, wprost Grzybowa Nr 1062, dom Jeziorańskiego. Chorych przyjmuje u siebie każdodziennie od 2ej do 10ej rano, biednych bezpłatnie. Po południu zaś od 3ej do 5ej przyjmuje głównie osoby z chorobami kobiecemi i piersiowemi. (1—3) (1064) (2505)

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA.

Wiedeń, 25 Lutego. — Cesarz wyjechał wczoraj do Budy.— Pogłoska, jakoby Rząd Austrjacki zamierzał zaciągnąć nową pożyczkę, potrzebuje potwierdzenia. — Krąży tu wieść, jakoby przyczyną wzburzenia szerzącego się coraz bardziej między klassą robotniczą w Wiedniu, byli emisarjusze Pruscy, i że kilku z nich w tych dniach wydalono. Wieść ta nie ma żadnej zasady. (Schl. Ztg).

DANJA.

Kopenhaga, 10 Lutego.— Parowiec Angielski „Artemis" przywiózł tu przed kilkoma dniami 200 pak z nowemi karabinami z tyłu nabijanemi. W ogóle dostarczono ich Danii, dotychczas 16,000 sztuk. Z Ameryki przysłano także maszyny do fabrykowania ładunków. (N. Pr. Ztg).

FRANCJA.

Paryż, 23 Lutego.—Dnia 16go Marca, jako w rocznicę urodzin Cesarzewicza, ma być ogłoszoną amnestja za przewinienia prasowe. Dzienniki skazane za ogłoszenia sprawozdań parlamentarnych, myślą przeprowadzić swój proces przez wszystkie instancje, aby nareszcie zyskać jakąś podstawę prawną co do dalszego postępowania.— „Courrier Francais" ma przestać wychodzić. Podług jednych, przyczyną tego są kłopoty finansowe, podług drugich, ustanie powodów, dla których ów organ radykalny był wydawanym. — Krąży wieść, niezbyt wszakże prawdopodobna, iż podczas ferji zapustnych w sferach rządowych powzięte będą ważne postanowienia w duchu liberalnym. — Z Monaco donoszą o samobójstwie, w skutku strat przy grze. Ofiarą jest syn szanowanego korrespondenta, jednego z wielkich dzienników Angielskich. — W salonach tutejszych krążą odpisy listu, jaki Książę Napoleon przesłał Cesarzowi w kwestji prawa prasowego. Przemawia on za spełnieniem obietnic z 14 Stycznia. — Dzisiejszy pochód wołu, zapustnego, urządzony przez P. Duval, rzeźnika nadwornego, był nader świetny. W orszaku zapustnym widziano kostjumy rozmaitych narodowości. (Schl. Ztg).

PRUSSY.

Berlin, 23 Lutego.—Prace przedwtępne dla Parlamentu celnego, nie będą skończone wcześniej, jak za dni 14; zebrania się zatem tego Parlamentu, wcześniej jak w połowie Marca, spodziewać się nie należy. —Roztrząsanie prawa o bankach gry, odłożone zostało do dnia jutrzejszego. (Schl. Ztg).

WŁOCHY.

Cesarzowa Charlotta, napisała podobno do Papieża list pełen tkliwości, w której kreśli mu cały ogrom nieszczęścia, jaki ją dotknął, i prosi o modły za duszę Maksymiljana. List ten pozwala przypuszczać, iż nieszczęśliwa Monarchini wyzdrowiała zupełnie.

Florencja, 24 Lutego.— W tych dniach spodziewane jest ogłoszenie broszury Jenerała Lamarmora, w której sprostowane zostaną zarzuty uczynione Rządowi Pruskiemu w wiadomym liście tegoż Jenerała do swych wyborców.—Rząd Papiezki zaciągnął w Belgji pożyczkę 50 miljonów fr. (N. Pr. Ztg).

CHINY.

Potrzeba reorganizacji armji rozciąga się już nawet do Chin. „Moniteur de l'armée" donosi, na zasadzie otrzymanych stamtąd korrespondencji, iż Mandaryn Li, który pobił powstańców Szien-fei w Szong-Tang i jest niezaprzeczenie jednym z najlepszych Jenerałów chińskich, nadesłał do dworu Pekińskiego, pod datą 26go Grudnia, długi raport, w którym wykazuje konieczność uorganizowania wojsk Cesarskich na wzór europejski. Oświadcza on, że szczególniejsza zdolność żołnierzy chińskich do manewrów regularnych, uprasza i ułatwia tę organizację.

Ostatnie Wiadomości.

Dzienniki poranne Londyńskie z 26go b. m., wynurzają zadowolenie z powołania Disraelego na pierwszego Ministra. — „Daily News" utrzymuje, że budżet marynarki znacznie zredukowany zostanie.

Xięztwa Naddunajskie są bezustannie przedmiotem trosk i przypuszczeń półurzędowej prassy Francuzkiej. Między innemi „France" powołując się na missje PP: Bratiano i Kantakuzena, do Paryża i Petersburga, twierdzi, że głównym ich celem jest wyjednanie przyzwolenia Mocarstw na proklamowanie niezawisłości Rumunji, co ma być uroczyście dokonane 14go Maja, jako w rocznicę wjazdu Księcia Karola do Bukaresztu. „France" dowodzi, że Mocarstwa gwarantujące uznają w końcu fakt ów jako dokonany i poręczą niezawisłość Księztw. Są to wszakże domysły nie mające żadnej podstawy.

Wiedeńska „Debatte" ogłasza następny telegram z Konstantynopola, z 24go Lutego: Omer-Pasza udał się do Ruszczuku, w skutku wyraźnego rozkazu Sułtana, iżby przyspieszył swój wyjazd na posadę Głównodowodzącego wojskami Ejaletu Dunajskiego.— Wojska nad Dunajem mają być znacznie wzmocnione.

Pruska Izba Panów przyjęła prawo dotyczące gwarancji kolei Poznańsko Toruńsko-Bydgoskiej.— Zamknięcie posiedzeń Izb Pruskich nastąpi prawpodobnie 29go b. m. Sejmy dawnych prowincji, (z wyjątkiem Poznańskiego), zbiorą się w połowie Marca.

(Schl. Ztg. i Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 27 Lutego.—Na giełdzie spadły kursa, skutkiem pogłoski, urzędownie zaprzeczonej o przesłaniu Rossji przez Francję noty.

ROZMAITOŚCI.

BRAT.

W dniu 30tym Stycznia r. b., małe, biedne, ale czysto ubrane dziewczątko, Lucylla R., stała przed Sądem Policji Poprawczej, oskarżona o żebraninę.

— *Prezydujący.*— Czy dopomina się kto o ciebie?

— *Oskarżona.*— Ah Panie, ja nie mam już nikogo; ojciec i matka dawno nie żyją. Mam tylko jeszcze brata Jakóba, ale on bardzo mały. Boże! cóż się ze mną stanie?

— Sąd będzie przymuszony odesłać cię do Domu poprawy....

W tem nagle odzywa się dziecinny głos z tłumu słuchaczy.

— Jestem siostro, nie bój się, ja tu jestem.

I z temi słowy, mały, żywy, z niegłupią fizjonomją chłopiec, w strojnym ubiorze grooma, przedziera się naprzód.

— *Prezydujący.*— Kto jesteś?

— Jakób, jej brat.

— Wiele masz lat?

— Trzynaście.

— Czego chcesz?

— Zabrać moją siostrę.

— Czy masz sposób utrzymania jej?

— Wczoraj nie miałem, dziś mam; nie bój się Lucyllo.

— Posłuchaj moje dziecie, sąd gotów uczynić wszystko dla twojej siostry, co tylko będzie mógł, ale potrzebuje niejakich objaśnień.

— Kiedy nasza biedna matka umarła,— mówi chłopiec,— powiedziałem sobie: Musisz zostać rzemieślnikiem, jak będziesz umiał jakie rzemiosło, wyżywisz siostrę. I poszedłem natychmiast do szczotkarza. Codzień oddawałem Lucylli połowę mojego jedzenia, wieczorem wpuszczałem ją do mojej izdebki, spała na mojem łóżku, a ja na ziemi zawinięty w moim kaftanie. Zdaje się, że biedna siostra musiała być głodną, kiedy prosiła na chleb. Dowiedziawszy się że ją aresztowano, przyjąłem służbę grooma u dobrego pana.

— *Prezydujący.*— Postąpiłeś sobie bardzo szlachetnie, moje dziecko, postępuj tak dalej, a Bóg błogosławić ci będzie.

Sąd postanowił zwrócić bratu siostrę.

Lucylla powstawszy z ławki oskarżonych, chciała pobiedz już do brata, ale Prezydujący rzekł do niej łagodnie:

— Moje dziecko, jutro dopiero będziesz wypuszczoną.

— *Jakób.*— Bądź spokojna Lucylko, przyjdę raniutko po ciebie, i zwracając się do sędziów, rzekł: Ale przecież Panowie pozwolicie mi ją ucałować?

I nie czekając wyroku, uściskali się ze łzami oboje. Potem Jakób ocierając oczy, rzekł:

— Pan Bóg jest dobry, wrócił mi moją siostrę.

W oczach wszystkich obecnych były łzy radości i rozrzewnienia.

— Pewien Kapitan Nassauskiej kawalerji, widząc że podkomendni jego kompanji, zbyt wielką oddają cześć Bachusowi, przykazał starszemu wachmistrzowi, ażeby co rano składał mu raporta o wypadkach niewstrzemięźliwości. Na drugi więc dzień o świcie wachmistrz przyszedłszy do kwatery dowódcy, stanął i salutując mu rzekł: „Panie Kapitanie, podług rozkazu melduję, żeśmy byli wczoraj wszyscy urznięci!“ — „Jakto wczoraj, — przerwał Kapitan, — kiedy ty dziś jesteś pijany jak bela.“— „Tak Panie Kapitanie, — odparł na to wiarus, — ale o tym wypadku, to się podług rozkazu zamelduje dopiero jutro.“

WIELKI TEATR.

Dziś w Piątek d. 16 (28) Lutego 1868 r.
PRZEDSTAWIENIE
Artystów Opery Włoskiej.
OPERA
w 3-ch aktach:

OTELLO

z muzyką ROSSINIEGO.
Ostatnie wystąpienie Panny Artôt.

OSOBY

Otello Maur — — —	Pan Corsi
Brabantio Patrycjusz Wenecki —	Pan Bossi
Desdemona jego córka — —	Panna Artôt
Emilja powiernica Desdemony —	Pani Rota
Jago przyjaciel Otella — —	Pan Rota
Doża Wenecki — — —	Pan Suszyński
Rodrigo jego syn — — —	Pan Ambonetti
Gondolier — —	... ...

Senatorowie—Damy z orszaku Desdemony—Towarzysze Otella—Pazie—Lud—Wojsko.
Rzecz dzieje się w Wenecji.

Zacznie się o godzinie w pół do 8-mej.

We Wtorek: w Wielkim Teatrze: **Un Ballo in Maschera** (Bal maskowy), przez artystów Włoskich. Pani Zacchi-Giovannoni wystąpi w roli Amelji. Abonament A, Nr 15,

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w Piątek dnia 16 (28) Lutego 1868 r.
KOMEDJA
w 4-ch aktach, oryginalnie napisana przez J. Korzeniowskiego:

ŻYDZI.

OSOBY

Hrabia Ponicki — —	Pan Grzywiński
Hrabina jego żona — —	Pani Niewiarowska
Księżniczka Zofja, siostrzenica w opiece Hrabiego — —	Panna Łapińska
Pani Szenionowa — —	Panna Palińska
Pazurkiewicz Komisarz Hrabiego	Pan Chomiński
Staroświęcki Komornik graniczny	Pan Rychter
Barbara jego żona — —	Panna Bondasiewicz
Antoni ich syn — —	Pan Piasecki
Prezes Zadzirnowski — —	Pan Ostrowski
Rubelkowski jego Kassjer —	Pan Mroziński
Bartoszewski— — —	Pan Szober
Baron Iksiewicz — —	Pan Tatarkiewicz
Aron Lewe starozakonny —	Pan Żółkowski
Szmul jego Buchalter — —	Pan Damse
Monsieur Hersz —	Pan Dąbrowski
Kamerdyner } Hrabiego —	Pan Jejde
Lokaj }	Pan Adler
Służący Pani Szenionowej —	Pan Dobrowolski

Goście Hrabiego—Lokaje Prezesa—Żydki.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro: **Syn Giboyer'a.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 28 Lutego 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	kop: sr	Płacono Ruble	kop: sr
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 95.				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: $42\frac{1}{2}$.				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	73	33	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	82	—	81	67
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	71	—	70	50
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	60	50	60	25
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1865	119	25	118	50
" " z r: 1866	119	25	118	75
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	81	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	33	54	83
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Tercs:	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	76	50	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: $73\frac{1}{3}$
Od Likwidacyjnych kop: $97\frac{7}{9}$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m $117\frac{5}{6}$ do $117\frac{1}{2}$%.
Wiedeń. Weksel 150 Z. W. 2 m. $102\frac{2}{3}$ do %

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 27 Lutego: płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 27 do rs: 10 kop: —; żyta od rs: 6 kop: 72 do rs: 6 kop: 90; owsa od rs: 3 k: 15 do rs: 3 kop: 37; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 4 k: 95, kartofli od rs: 2 kop: 40 do rs: 2 kop: 55.
Okowity płacono dnia 27 Lutego za wiadro od rs. 4 k. —; do rs: 4 k: 5; za garniec od rs. 1 k. 30 do rs: 1 k: 32.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 48.

Piątek. — Dnia 16-go (28-go) Lutego. — Rok 1868.

Przyjechali z za granicy:

Lewandowski Winc: Obyw: z Galicji; Landeck Herman Kupiec z Katowic; Samter Morytz i Teutelbaum Salomon Kupcy z Berlina.

Wyjechali za granicę:

Arndt Jan Obyw: do Bydgoszczy; Benz Robert Kup: do Düsseldorf; Hammer Salomon Kupiec do Katowic; Pearson Filip Kup: do Hamburga; Weller Leon Kup: do Berlina.

Wiadomości Literackie.

Kłosy, Nr 139, wyszedł z druku i zawiera: Marek Sokołowski, przez Aleksan: Chodeckiego; Orbeka, powieść J. I. Kraszewskiego (c. d.); Kalendarz zwyczajowy Ant: Zaleskiego, przez K. Wł: Wójcickiego; Bajki Lafontaine'a: Kot i lis; Literatura krajowa: Pismiennictwo perjodyczne, p. F. H. L.; II. Pisma tygodniowe (c. d.); Listy J. I. Kraszewskiego (Luty), (dokoń:); Burza: Dramat Szekspira, przeł: z oryginału przez A. Pługa, (c. d.); Pamiętnik starej panny, powieść E Marlitt'a, przełożył z niemieckiego Maks: Glücksberg, (c. d.); Przegląd teatralny: Drzemka Pana Prospera, p. F. H. L.; Przegląd muzyczny, przez Wł: Wiślickiego; Szachy, przez A. Segetyńskiego; Przegląd polityczny; Ryciny: Marek Sokołowski (rys: na drzewie F. Tegazzo, drzeworyt Zabłockiego); Rysunki Gustawa Doré, z Bajek Lafontaine'a: Kot i lis; Kalendarz zwyczajowy, układ i rysunek Ant: Zaleskiego; Miesiąc Luty (rysował na drzewie A. Zaleski, drzeworyt Styfiego); Przed imieninami, szkic humorystyczny Fr: Kostrzewskiego.

— Nakładem Składu Nót **Józefa Kaufmanna,** Krak.-Przedmieście, Nr 442, wyszedł śpiewany Valse przez P. **Artôt** pod tytułem:

L'ESTASI VALSE,

ułożony na fortepjan, cena kop: 37½ i jest do nabycia we wszystkich Składach Nót tutejszych i na prowincji. Powyższy walc grywany przez orkiestry Panów Lewandowskiego, Kuhnego. (2—2—1000)

— Na Post Wielki, księgarnia Karola Arensztejna zaopatrzoną została we dwa nabożne dziełka, potrzebne na tenże czas jako to: „Święta Droga Krzyżowa Jezusa Chrystusa," t. j. *Nabożeństwo podzielone na 14 stacji* z rycinami, cena kop. 7½, oraz „Rozmyślanie Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa," czyli *Gorzkie Zale,* z ryciną; cena kop. 3. — Kramarze otrzymają znaczny rabat.

DONIESIENIA.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY,

podaje się do wiadomości powszechnej, że ogłoszona na dzień 19 (2 Marca) r. b, licytacja na dostawę i przybicie około 4000 blach cynkowych, olejno pomalowanych z numerami, posłużyć mających do nowo zaprowadzającej się w mieście numeracji domów, z powodu przypadającego w tymże dniu Święta galowego, odbędzie się w dniu następnym, to jest 20 Lutego (3 Marca) b. r., o godzinie 12tej w południe.

Warszawa, dnia 6 (18) Lutego 1898 r.

P: o Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, **Witkowski.**
Naczelnik Kancellarji **Zdzitowiecki.**
(1—1) (1017—D. W.)

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 1 (13) Marca r. b. o godz: 12 w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacji in plus przez opieczętowane deklaracje na dwuletnie, tojest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. do tegoż dnia i mca 1870 roku wydzierżawienie possesji, pod Nr 1455B, przy ulicy Slizkiej położonej, na satysfakcję zaległych podatków zajętej, a to od summy dzierżawnej na rs: 1363 kop: 67, wyraźnie na rubli srebrem tysiąc trzysta sześćdziesiąt trzy, kopiejek sześćdziesiąt siedm, rocznie ustanowionej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się, o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie summę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże wadium w ilości rsr: 136 i na koszta ogłoszenia rs: 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuje się zadzierżawić na lat dwa, to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1868 roku, do tegoż dnia i miesiaca 1870 r., possesji Nr 1455B, przy ulicy Slizkiej położoną, ofiarując za takową dzierżawę rocznie Rs: NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych oznaczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs: 136 i na koszta ogłoszenia rs: 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N, pisałem dnia. N.,
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Warszawa, dnia 1 (13) Lutego 1868 roku.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski.*
Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.
(1—3) (928—D. W.)

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej,* zawiadamia, że w tejże Resursie, dnia 29-go b. m., t. j. w Sobotę, o godzinie 8ej wieczorem, odbędzie się Koncert na dochód niezamożnych Studentów Szkoły Głównej, w którym przyjmą udział: Pani Artôt i Artyści Włoscy z Orkiestrą Teatralną. — Bilety na koncert wydawane będą w Resursie, w dniach: 27, 28 i 29go b. m., to jest we Czwartek, w Piątek i w Sobotę, każdodziennie, od godziny 4ej po południu, do 7ej w wieczór. Program koncertu później ogłoszonym zostanie. — Członek Komitetu, Józef *Piotrowski.* — Sekretarz, Fr: *Drzewiński.*

W dniu 21 Lutego (4 Marca) 1868 r. o godzinie 10tej z rana, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej, **Nieruchomość** w Warszawie pod Nr. 187/204 przy ulicach Krzywe-Koło i Brzozowej położona, składająca się z dwóch kamienic murowanych trzypiętrowych, oficyny murowanej piętrowej, mieszkania letniego, oraz innych zabudowań gospodarskich, mająca gruntu ogólnej rozległości łokci kwadratowych 3006. Dochód roczny z tej nieruchomości wynosi przeszło 2000 Rs. — Wadjum Rs. 3000. Licytacja rozpocznie się od Summy Rs 13922 kop. 42½ jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego. — Bliższą wiadomość powziąść można w kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, lub też u podpisanego, sprzedaż tę popierającego Patrona przy ulicy S-to Jerskiej pod Nr. 1779. — w Warszawie dnia 12 (24) Lutego 1868 r.

(1—3) (1013) D. W. **Stanisław Rotwand** Patron

RESTAURACJA W HOTELU LITEWSKIM,

wydaje obiady postne z 5ciu potraw po kop. 45; obiady zaś mięsne, również z 5ciu potraw po kop. 45; a pojedyńcze porcje po kop: 10 od godz: 1ej do 3ej, a od 3ej do 5tej obiady z 5ciu potraw po kop: 60, a porcje pojedyńcza po kop: 15. (1—4) (1043—2463)

Do Głównego Składu

KAWIORU

B. MIEDWIEDNIKOWA,

przy ulicy Senatorskiej w domu W. Piotrowskiego, 3ci Sklep od rogu ulicy Miodowej, nadszedł ZNOWU świeży transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego ZUPEŁNIE MAŁO-SOLONEGO z NAJPÓŹNIEJSZYCH POŁOWÓW PODLODOWYCH. — Tenże Skład świeżo otrzymał: ŁOSOŚ wędzony, MINOGI Rygskie i SZAMAJE wędzone. (1--3) (1053) (2465)

HANDEL

Win, Herbaty i Towarów Kolonjalnych

J. A. WINKLERA,

na Nowym-Świecie wprost Wareckiej ulicy,

zaopatrzony został we wszystkie gatunki **Serów, Minogi, Sielawy, Węgorze** marynowane, **Śledzie** Hollenderskie i Łososiowe (wybornego smaku), **Sardynki** i t. d.— Poleca się nadto Szanownej Publiczności ze smacznie przyrządzonemi **Rybami**, codziennie przez cały ciąg Wielkiego Postu. (1—3) (1051—2469)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

M. ŻYŻYNA,

Przy ulicy Senatorskiej, w domu Wgo Piotrowskiego pod Ner 496, nadszedł **znowu świeży transport KAWIORU** świeżego, Astrachańskiego, z pod-lodowych połowów, zupełnie mało solonego.

M. ŻYŻYN.

(1—3) (1,067—14,123)

3900 Rs: w Listach Zastawnych,

jest do wypożyczenia na 1szy numer hipoteki domu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa faktorów.—Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (1—1) (1061—2511)

NIERUCHOMOŚĆ,

a raczej plac łokci kwadr. 11,550, od Possesji Nr. 1700b odłączony, przy ulicy Pięknej, w stronie drogi Żelaznej Warsz.-Wied. sytuowany, sprzedanym będzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale 1szym, w dniu 23 Lutego (6 Marca) b. r. o godzinie 10tej z rana, sprzedaż rozpocznie się od Summy Rs. 3465 $^2/_3$ części szacunku, zbiór objaśnień i warunki, w kancellarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Adwokata, pod Nr. 1776/a, ulica Sto-Jerska mieszkającego, przejrzeć można.

(1—3) (1031—D.W.) **Józef Piwoński**, Adwokat

Nowo założona Fabryka Tabaczna

POD FIRMĄ

SYM ROSEN

przy ulicy Nowolipki Nr 2403b.

Pomimo znacznej konkurencji w dostarczaniu wyrobów tabacznych tak tutejszych, jako też do nas sprowadzanych, otworzyłem **nową fabrykę Tabaczną**, w nadziei zadowolenia miłośników dobrych CYGAR lub PAPIEROSÓW. Zajmując się od wielu lat tym zawodem pochlebiam sobie iż sam z całą techniczną częścią fabryki tabacznej dostatecznie jestem obznajmiony, a zasada której ściśle trzymać się zamyślam, to jest; pozostawienie sobie o ile można jak najmniejszego zysku, oraz, udzielanie dystrybutorom odpowiedniego rabatu, przez co sam wyrób naturalnie musi być lepszym, daje mi niejakąś rękojmię powodzenia mojej fabryki. — Dystrybutorowie tak z Warszawy jak i z Prowincji mogą się zgłaszać do Kantoru przy fabryce istniejącego, celem zawierania umów. — Wydawanie Wyrobów rozpocznie się dnia 10go Marca 1868 r.

Sym. Rosen. (3—3) (968—2266).

J. KOPROWSKI

Lakiernik Galanterji i Kalligraf,

ulica Leszno, Nr 733, obok Prokuratorji W WARSZAWIE.

Maluje i pisze wszelkiego rodzaju Szyldy i napisy, lakieruje, brązuje i pozłaca wszelkie wyroby z blachy, metalu, szkła, drzewa, gipsu i t. p., oraz maluje meble, drzwi, okna i posadzki. (2—3) (902—2091)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania każdego czasu

DYSTRYBUCJA,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 460.—Wiadomość w tymże sklepie. (3—3) (912—2110)

Rubli sr: 1000!

tytułem kaucji, mogę złożyć na Rządcę Domu, z czynnością i przepisami policyjnemi, dokładnie jestem obznajmiony. — Ktoby z obywateli zechciał przyjąć mnie, zechce nadesłać swój adres, pod Nr 2687b, Nr 11 mieszkania, w domu Wgo Garjantasiewicza. (2—3) (1005—2347)

Nowo założony Zakład szycia

SUKIEN i BIELIZNY

przy ulicy Nowo-Karmelickiej pod Nr 2423 w domu Rejchmana. — Przyjmuje do szycia Suknie podług najnowszych żurnali w cenie rs: 1 kop: 20 do rs: 2., podejmuje się przytem przerabiania Sukien, Okryć i Kaftaników; przyjmuje się do szycia koszule damskie po kop: 30 mężkie zaś po kop: 50 do 75 najpracowiciej wykończone; od roboty kołnierzyka i muszkieterów kop: 7$^1/_2$. — Oraz wyprzedają się negliżyki batystowe po kop: 30 i 35 — Dziecinne czepeczki wstążeczką ubierane po kop: 45. — Tamże potrzebne są **Panny** zupełnie uzdatnione i do nauki. — Wiadomośc jak wyżej w Sklepie mydlarskim. (2—2) (958—2074)

Jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich

FOLWARK,

mający przestrzeni ogólnej diesiatin 178, w czem gruntu ornego w płodozmianie dies. 85, łąk irrygowanych diesiatin 9, lecz dobrze zakonserwowanego dies. 51. Folwark ten położony jest w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Noworadomskim, 3 mile od stacji Dr: Ż. W. Wied. Radomsk.

Chęć kupna mający, raczą się zgłosić do Wgo Żychlińskiego Rządcy Dóbr Żytno przez Radomsk.

(2—3) (1021—2334)

PASTYLKI
UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON

Aptekarza Laureata Akademii Cesarskiej medyc. w Paryżu

Wyborny ten środek, przepisywanym jest przez najznakomitszych Lekarzy Francji, przeciw rozstrojeniu funkcji trawienia żołądka i kiszek, jak np. **w bólach żołądka, w zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych w odbijaniach, w odęciach żołądka i kiszek, w womitach następujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce i w chorobach wątroby i krzyża.**

Znajdują się w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w aptece PP. Neeze i Marcińczyka. (18,270)

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe**. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajowy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z esencji Matiko i balsam kopajwy. Pigułki te nie tylko że skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopajwy.

Każdy flakonik opatrzony jest napisem **Grimault et Comp.**

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w składach aptecznych P. Neese i w aptece P. Marcińczyka. (202)

Żelazne Szafy Kasowe

do bezpiecznego przechowywania pieniędzy, dokumentów, kosztowności i t. p poleca fabryka podpisanych.

Szafy te wykonane z najlepszych materjałów, opatrzone **zamkami Amerykańskiemi Yalégo, które tyle rozgłosu na ostatniej między-narodowej Wystawie w Paryżu** zyskały, sprzedają się po cenach umiarkowanych, fabrycznych, stałych.

Pomiędzy innemi wykonała nasza fabryka: Skarbiec kasy Głównej Królestwa, kasy b. Komisji Spraw Wewnętrznych, b. Dyrekcji Ubezpieczeń, Lombardu, b. Kass Gubernialnych, Głównej kasy Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, Głównej kasy Dyrekcji tegoż Towarzystwa, Kasy Przedsiębierstwa budowy tejże drogi, jako też wiele Kas bankierów i kapitalistów tutejszych. Obecnie wykonywamy obstalunek szaf kasowych **dla wszystkich Kas Powiatowych.**

Ostrowski i S-ka. przy ulicy Senatorskiej Nr 473d. (395—771)

Do sprzedania



Fortepjan mahoniowy,

za rs: 100; Biórko orzechowe za rs: 18; Szafa do książek, za rs: 5, dwa łóżka żelazne nowe, po rs: 10 jedno; Łóżko małe jesionowe rs: $4\frac{1}{2}$ i inne rzeczy.—Wiadomość przy ulicy Widok Nr 1574H, mieszkania Nr 2. Codziennie od godziny 2ej po południu do wieczora.

(1—3) (1057—2507)

SUKNIE DAMSKIE,

wykonywają się według Francuzkiej metody kroju, odpowiednio wszelkim wymaganiom gustu, mody i elegancji w Zakładzie Szycia przy ulicy Nowy-Świat, w domu P. Bohtego, Nr 1298b (38 nowy) N. B.

(2—6) (924—971)

NASIONA

ogrodowe, polne i leśne nadeszły do **Zakładu Rolniczo-Przemysłowo Leśnego OSTROWSKIEGO i S-ki**, przy ulicy Senatorskiej Nr 473/d. (699—1438.)

Jest do sprzedania



KLAWIKORD,

w dobrym stanie, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość przy ulicy Leszno, Nr 678, u Pani Zawadzkiej.

(3—3) (877—1985)



Powóz Krynolina,

najnowszego fasonu, elegancki, cztero-osobowy, bardzo mało używany, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość w Hotelu Lipskim, przy ulicy Bielańskiej u Szwajcara.—Tamże do sprzedania lub zamiany PLAC na Nowej Pradze. (3—3) (967—2289)



Klacz gniada wyniosłego wzrostu, silnej budowy, zaprzęgana do karety lub powozu jest do sprzedania, widzieć takową, jako też o cenę tejże, dowiedzieć się można w Cytadelli u Kaźmierza stangreta zostającego w służbie u JW. Generała Naczelnika Inżynierji. (2—3) (981—2328)

W Hotelu Polskim

są do najęcia: rocznie, kwartalnie lub miesięcznie różne **LOKALE**, oraz pojedyńcze Pokoje, z meblami lub bez takowych. Piwnice oraz Stajnie i Wozownie, bardzo dogodne na pomieszczenie zakładu remiz — Wiadomość na miejscu u Rządcy. (1—3) (1060—2509)

Mieszkanie do wynajęcia,

zaraz lub od Wielkiej Nocy, na Nowej Pradze, w domu murowanym:

9 dużych wysokich Pokoi, Salon, dwa balkony, duży, kryty balkon na oranżerię z wyjściem na odkryty balkon kamienny, wszędzie posadzki nowe, eleganckie tapety, kilka przedpokoi, 3 wejścia, obok duży ogród, wozownia, stajnia, piwnica, łazienki, magiel, oddzielne strychy, pralnia, drwalnia i inne dogodności.

Lokal ten może być także rozdzielony na **dwa familijne**, z dwoma paradnemi wchodami, za cenę od 600 rs: rocznie.

W tymże domu jest do wynajęcia **Mieszkanie**, złożone z 5ciu Pokoi, Kuchnią, Śpiżarnią, Przedpokojem, suterynami, drwalnią, kawałkiem placu na ogród, za cenę 150 rs: rocznie, oraz **dwa Lokale** po 3 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia i 2 Pokoje duże z Kuchnią, zą cenę po rs: 120 rocznie; również na Nowej Pradze, jest do sprzedania w każdym czasie **DOM** Nr 5 z possesją około 16,500 łokci kwadr., obejmujący 10 Pokoi z zabudowaniami ekonomicznemi, stajnią na 26 koni, wozownią i t. p.

Wiadomość w domu Nr 472, przy ulicy Senatorskiej, mieszkania Nr 39, lub u Właściciela pod Nr 84 na Nowej Pradze. (3—4) (942—2212)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.